Nr. 17. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 21 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK [L]UDOWY

[ORGAN POLSKIEJ PARTY]I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za i wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. ...

CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sojusz z Francyą będzie zacieśniony.

Międzynarodowa polityka Polski.

Zacieśnienie sojuszu z Francyą

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem wysłuchała referatu szefa sztabu generalnego o wytycznych polityki zagranicznej państwa polskiego ze stanowiska wojskowego. W referacie uwydatniono pokojowość polityki polskiej i konieczność jednolitego działania wszystkich czynników rządowych w dziedzinie polityki zagranicznej. Rada ministrów przyjęła do wiadomosci wnioski zgłoszone przez ministerstwo spraw zagranicznych oraz ministerstwo spraw wojskowych uwzględniając na pierwszem miejscu

zacieśnienie sojuszu naszego z Francya.

—•••—

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) **Komisya spraw zagranicznych** odbyła w dalszym ciągu dyskusyę w sprawie polityki międzynarodowej. Wszyscy mowcy zgodnie wskazywali na to, że międzynarodowa polityka państwa w chwili, gdy kończą się sprawy, dotyczące naszych granic, musi wyraźnie określić swoje stanowisko wobec zagadnień ogólno- europejskich i światowych. Zwrócono uwagę na ważność spraw na dalekim Wschodzie, w Turcyi a przedewszystkiem kwestyi niemieckiej i rosyjskiej, które mają być traktowane na konferencyi genueńskiej. Wszyscy mowcy byli zgodni w podkreślaniu konieczności ścisłego współdziałania Polski z Francyą w polityce ogólno- światowej. Minister spraw zagranicznych Skirmunt dawał kilkakrotnie wyjaśnienia, a wreszcie zawiadomił komisyę o wczorajszej uchwale rady ministrów w sprawie ziemi wileńskiej.

—•••—

Urzędowe zaprzeczenie fałszów o enuncyacyi George'a

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki zagraniczne i w Polsce **o opinii jaką rzekomo miał wyrazić L. George w rozmowie z posłem polskim w Londynie p. drem Wróblewskim, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.**

Oficyalne to zaprzeczenie, potwierdza nasze przypuszczenia, wyrażone w onegdajszym numerze, że informacya powyższa jest plotką, uknutą celowo dla niepokojenia opinii polskiej. — Red.

Dookoła konferencyi w Genui.

WARSZAWA. 19. stycznia. (A. W.) Zaproszenie wręczone rządowi polskiemu na konferencyę do Genui ustala termin tej konferencyi na 6. marca 1922 r.

—•—

BERLIN. 19. stycznia. (A. W.) Z Paryża donoszą, że rząd francuski uzależnia udział Rosyi na konf. w Genui od uznania traktatu wersalskiego i od generalnej hipoteki w naturalnych bogactwach Rosyi, a udział Niemiec od niepodejmowania dyskusyi w sprawie reparacyi.

—•••—

RZYM. 19. stycznia. (A. W.) Wedle „E. Telegr." rząd St. Zjednoczonych zakomunikował rządowi włoskiemu, że Ameryka weźmie udział w konferencyi genueńskiej pod warunkiem, że na porządku dziennym konferencyi nie będzie umieszczona sprawa umorzenia długów państw europejskich.

—•••—

RZYM. 19. stycznia. (A. W.) Rząd turecki nie został zaproszony na konferencyę w Genui.

—•••—

BERLIN. 19. stycznia. (Pat.) Donoszą z Genui, że rząd włoski w związku z przyszłą konferencyą ekonomiczną uchwalił kredyt 10 milionów lirów na rozbudowę sieci telefonicznej. Władze wojskowe zakładają stacye iskrowe celem zaprowadzenia bezpośredniego połączenia z Berlinem, Warszawą, Pragą i Moskwą.

Rozbiór gospodarczy państwa.

Powitany jako zbawca skarbu państwowego minister Michalski rzucił oklaskiwane przez bezrozumy i różnego rodzaju tuczące się rekiny hasło: precz z etatyzmem, precz z gospodarką państwową, prywatna inicyatywa dźwignie produkcyę i uwolni państwo od wielu kłopotów.

I zaczęło się tak dziać, jak p. Michalski zapowiedział. Żarłoczni przemysłowcy, spekulujący na wielkie zyski, a nie oglądający się na jakość i ilość produkcyi, rozwinęli „inicyatywę" w kierunku śrubowania cen i wydobywania z państwa **wszystkiego.**

Z jaką lekkomyślnością postępował rząd, wystarczy wskazać na oddanie „prywatnej inicyatywie" jedynej w Polsce fabryki celulozy, która wskutek tego dzierży w Polsce faktycznie monopol papierowy. I dlatego mamy papier najdroższy, najdroższe książki i gazety, a dopuszczono jeszcze do tej zbrodni, że w tej fabryce kapitał obcy, francuski, uzyskał przewagę i gdy rząd chciał wpuścić do kraju tanią celulozę zagraniczną, właściciele rodzimego przemysłu zagrozili zamknięciem fabryki i wyrzuceniem na bruk setek robotników, a następnie drogą dyplomatyczną przez Francyę, zmusili rząd polski, aby swego zamiaru zaniechał. I stało się zadość życzeniu kapitału wbrew interesom kultury narodowej.

Obecnie jesteśmy świadkami dwóch zaciekłych ataków. Państwo posiada rafineryę nafty i olejów mineralnych w Drohobyczu i państwo dzierży monopol tytoniowy. W jedno i drugie godzi prywatna inicyatywa. Szakale naftowi, którzy do naszego zagłębia zbiegli się ze wszech stron świata, czynią wszystko, poruszają niebo i ziemię, aby opanować tę wolną przeszkodę, w ich wszechwładztwie naftowem. A prasa „narodowa" od „Kuryerków" wszelkiego typu poprzez „Gońce" aferzystów, do istinno-narodowych „Słów polskich" i „Gazet warszawskich" prowadzi kampanię pełną oszczerstw, ludzi prowadzących tę rafineryę odarto z wszelkiej czci, aby utorować drogę szakalom, którzy na organizmie państwowym i narodowym bezkarnie się tuczą.

A na terenie sejmowym rozpoczął się gwałtowny atak na monopol tytoniowy. Imieniem „inicyatywy prywatnej" wystąpił też wszechpolak Wierzbicki, który zalecał akcyzę tytoniową zamiast monopolu.

W Rosyi i w Niemczech nie było monopolu tytoniowego i z tych czasów pozostało w Poznańskiem i w Królestwie 15 fabryk tytoniowych, **które opłacają rządowi akcyzę za pomocą ban**

deroli. I w dyskusyi okazało się, że ci fabrykanci zakupują fałszywe banderole i okradają rząd. Gdy Wierzbicki zachwalał tych fabrykantów, z pośród posłów padł okrzyk, że broni złodziei. Nawet Michalskiemu tej „prywatnej inicyatywy" było za dużo, wystąpił też gwałtownie za utrzymaniem monopolu tytoniowego, gdyż on może przynieść o 20 do 40 miliardów dochodu rocznego więcej, aniżeli nawet uczciwa akcyza.

Z tej dyskusyi w salach sejmowych widać, jak bezwzględna jest zachłanność i jak marną jest moralność polskich obrońców „prywatnej inicyatywy", skoro odważają się wydzierać państwu dochody, aby je oddać w ręce zbrukane oszustwem podatkowem.

A jako rzecz wielce znamienną podkreślić należy, że w tem ograbianiu państwa pierwsze skrzypce gra prawicowy obóz narodowy, który też odznaczył się w walce o zniesienie podatku dochodowego, nałożonego na tych, którzy płacić mogą i powinni, a ponieważ Głąbiński w tej robocie odgrywa niepoślednią rolę, polecamy go specyalnej opiece urzędników, którzy podatek dochodowy płacą.

W Polsce bogaci chcą rządzić, tylko płacić nie chcą, i co więcej, chcieliby jeszcze państwu wydrzeć to, co inni tam włożyli.

Ten patryotyzm o podwójnem obliczu trzeba z całą bezwzględnością demaskować i piętnować.

—•••—

Przeciw redukcyi robotników w przemyśle wojennym

WARSZAWA, 19 stycznia (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej minister Sosnkowski przedstawił stan przemysłu wojennego i jego widoki na przyszłość. Minister podniósł **konieczność redukcyi personalu robotniczego**, wywołanej polityką oszczędnościową min. Michalskiego, który skreślił kredyty.

Tow. pos. **Liebermann** oświetlił stan przemysłu wojennego ze stanowiska interesów robotniczych. Znaczną część swych wywodów poświęcił warsztatom wojskowym w Krakowie, Przemyślu, Modlinie itd., wykazując, że warsztaty lotnicze, samochodowe i inne pracują tanio i wydatnie, że zalega w nich bardzo dużo robót. **Ze stanowiska państwowego kasowanie tych robót jest zabójcze.** Wskazując na powszechny kryzys, tow. Lieberman żąda, aby ministerstwo wojny nie ulegało presyi sfer wielkoprzemysłowych, które pod pozorem walki z etatyzmem chcą dla swych egoistycznych celów doprowadzić państwo i klasę robotniczą do ruiny. Domaga się, aby ministerstwo pracy nie przeprowadzało redukcyi **przynajmniej wśród zimy**, ale zaczekało do wiosny, kiedy los przemysłu wojennego zostanie ostatecznie zadecydowany.

Min. Sosnkowski zapowiedział odbycie w tej sprawie konferencyi z Michalskim. Tow. Lieberman zaproponował wobec tego, aby w tej konferencyi wzięli udział członkowie komisyi, na co minister się zgodził, oświadczając równocześnie, że w zimie nie będzie przeprowadzał redukcyi.

Jako mający wziąć udział w konferencyi wybrani zostali: Anusz, Załuska, tow. Lieberman.

—•••—

Emerytura dla literatów i artystów.

WARSZAWA, 19. 1. (Pat). „Kuryer Warszawski donosi: Z inicyatywy prezydenta ministrów p. Ponikowskiego ministerstwo oświaty przystąpić ma do wypracowania projektu ustawy w sprawie ustanowienia emerytur dla wysłużonych artystów i literatów. Emerytur tych ma być 24; w połowie dla literatów, w połowie dla artystów.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra skarbu w sprawie przygotowania projektu prasklasowania miejscowości pod względem wysokości dodatków drożyźnianych dla urzędników i projektu rozszerzenia dostarczania pomocy lekarskiej wszystkim funkcyonaryuszom państwowym. Merytoryczne rozpatrzenie spraw dotyczących położenia urzędników odłożono do przyszłego tygodnia. Następnie rada ministrów upoważniła ministra kolei żelaznych do ogłoszenia pracownikom kolejowym na obszarze G. Śląska przyznanego Polsce że rząd polski nie zamierza do ich własności ruchomej i nieruchomej stosować praw likwidacyi. Wreszcie rada ministrów po przeprowadzeniu dyskusyi nad sytuacyą wytworzoną po dokonaniu wyborów na wileńszczyźnie postanowiła, stojąc na stanowisku zupełnej swobody wypowiedzenia się sejmu wileńskiego, uzależnić określenie dalszego postępowania od zasadniczych uchwał sejmu wileńskiego.

—•••—

RZĄD WOBEC POSTULATÓW URZĘDNICZ.

WARSZAWA. 19. stycznia. (A. W.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia R. m. postawiona była sprawa postulatów urzędników państwowych. Punkt ten został zdjęty z porządku dziennego, wobec tego, że w biurach państw. rozszerzano odezwę podpisaną przez szereg związków urzędniczych wzywającą do manifestacyi.

Dnie świąteczne, wolne od pracy

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) Komisya ochrony pracy — omawiała ustawę o dniach świątecznych: przyjęto w drugiem czytaniu art. I., w którym uznaje się za święta oprócz niedziel: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie, Pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zesłania Ducha Świętego i Boże Ciało. Całej ustawie sprzeciwił się poseł Gdyk.

W WOLNEJ IRLANDYI.

LEAFIELD. 19. stycznia. (Pat.) Stosunki w Irlandyi kształtują się coraz pomyślniej. Nowy rząd objął wszystkie agendy z rąk władz angielskich i zaprowadził normalny tok pracy. Premier irlandzki oczekiwany jest w tych dniach w Londynie.

Obrady nad monopolem tytoniowym

WARSZAWA, 19. 1. (Pat.) Komisya skarbowo - budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu tytoniowego. P. Kędzior wyraził zdanie, że monopol państwowy zapewni ludności najlepsze wyroby, a skarbowi państwa znaczny dochód. P. Kolischer w dłuższem przemówieniu oświadcza się jako zdecydowany zwolennik monopolu, przyczem najważniejszym dla niego argumentem przeciwko systemowi banderolowemu jest łatwość malwersacyi na niekorzyść państwa. O celowości systemu akcyzowego sądzi, że etatyzm w pewnych działach może mieć zastosowanie, a w szczególności głównie w monopolu tytoniowym. Jeżelibyśmy nie wprowadzili monopolu państwowego, rozwój produkcyi mógłby doprowadzić do monopolu prywatnego. P. Swida oświadcza się przeciwko monopolowi, widząc wyższość w systemie akcyzowym, cytując równocześnie szereg przykładów złego funkcyonowania urzędów skarbowych. Pos. Meissner, powołując się na złe funkcyonowanie urzędów skarbowych, stwierdza nadzwyczajny wzrost przemysłu tytoniowego w Wielkopolsce, co dało możność wywozu wyrobów tytoniowych z Wielkopolski do Ameryki i Holandyi, podczas gdy monopol państwowy nie pozwala na import wyrobów wielkopolskich do b. Królestwa i Małopolski, a wprowadza wyroby tytoniowe z zagranicy. Mówca wypowiada się kategorycznie przeciwko monopolowi. P. Diamand jest zdecydowanym zwolennikiem monopolu. Nie można występować przeciwko urzędnikom państwowym z zarzutami ogólnikowymi i nie wolno podawać w wątpliwość ich uczciwości bo wówczas stracimy najzdolniejszych. Mówca sądzi, że jeżeli system akcyzowy spowoduje zwiększenie spożycia tytoniowego, bardziej aniżeli monopol, to będzie to najgłówniejszym argumentem za monopolem państwowym.

Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do wtorku.

—•••—

PODATKI MIEJSKIE OD ALKOHOLU.

WARSZAWA, 19. 1. (Pat.). Na skutek wystąpienia ministerstwa spraw wewn. do ministerstwa skarbu w sprawie opodatkowania napojów wyskokowych na rzecz ciał samorządowych — ministerstwo skarbu wyraziło swą zgodę na wprowadzenie przez związki komunalne podatku od tych napojów.

—•••—

Papież chory.

RZYM, 19. 1. (Pat). Wedle doniesienia ze źródeł miarodajnych — stan zdrowia papieża daje powody do obaw, ponieważ temperatura podniosła się do 39'9, a katar bronchialny rozszerzył się. Z powodu podeszłego wieku lekarze obawiają się komplikacyi. Mimo to papież opuścił łóżko na kilka chwil. Jest wątpliwem, aby papież mógł przyjąć na audyencyi króla belgijskiego.

RZYM, 19. 1. (Pat). Stefani. Papież spał w nocy przez kilka godzin spokojnie; nastąpiło znaczne polepszenie: temperatura, która dnia wczorajszego znacznie się wzmogła, spadła dziś znacznie. Dzisiejszy przedpołudniowy biuletyn zaznacza, że nie nastąpiła żadna zmiana i katar się nie rozszerzył, a temperatura spadła.

—•••—

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH NA PODKARPACIU CZESKIEM.

WARSZAWA. 19. stycznia. (Pat.) Poselstwo republiki czechosłowackiej komunikuje: Na posiedzeniu rady ministrów republiki czecho-słowackiej z dnia 19. grudnia 1921, uchwalono na wniosek ministra sprawiedliwości zniesienie sądów doraźnych, wprowadzonych z powodu przemytnictwa we wszystkich pogranicznych powiatach słowackich na całym obszarze Rusi Przykarpackiej, oraz we wszystkich pogranicznych powiatach na Słowacyi. Niezbędne kroki zmierzające do skasowania sądów doraźnych zostały już poczynione.

—•••—

POSEŁ POLSKI W WIEDNIU.

WIEDEŃ. 19. stycznia. (Pat.) Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia pism uwierzytelniających posła polskiego we Wiedniu p. Zygmunta Lasockiego, prezydentowi republiki austryackiej Hainischowi. W czasie uroczystości ustawiona była przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych kompania honorowa, która oddała posłowi polskiemu honory wojskowe.

—•••—

STRACENIE TERRORYSTY WĘGIERSKIEGO.

SZEGEDYN, 19. 1. (Pat). Terrorysta Engy, który w czasie rządów sowieckich zamordował b. prezydenta Izby posłów Navaya i jego brata, został dziś stracony.

—•••—

W WOLNEJ IRLANDYI.

LEAFIELD, 19. 1. (Pat). Stosunki w Irlandyi kształtują się coraz pomyślniej. Nowy rząd objął wszystkie agendy z rąk władz angielskich i zaprowadził normalny tok pracy. Premier irlandzki oczekiwany jest w tych dniach w Londynie.

Opłaty gminne, które się nie opłacą.

(Kilka uwag z powodu ostatniej uchwały Rady miejskiej).

Wszystkie prawie miasta w Polsce walczą z niedoborem i wyszukują rozmaite źródła dochodu dla pokrywania dziur. Jednym idzie to sprawniej, inne doprowadzają do miliardowych długów jak Warszawa. O Bydgoszczy opowiadano, że jest to jedyne miasto w Polsce, które nie musi pobierać od mieszkańców podatków. Ale gmina bydgoska jest właścicielką kilku świetnie prosperujących fabryk..

Do miast, zmuszonych zwalczać olbrzymie trudności finansowe, należy Lwów. Miasto znękane przejściami wojennemi, inwazyami, pochodami różnych wojsk i nieszczególnie administrowane nie może dojść do równowagi budżetowej i pora się z kłopotami, piętrzącymi się coraz bardziej.

Gmina jest wprawdzie właścicielką kilku wsi, folwarków fundacyjnych, dalej kilku realności, zakładów elektrycznych, gazowni, ale przedsiębiorstwa te zaledwie pokrywają własne wydatki, a z ziemi wszyscy tylko nie magistrat wyciągną wielkie korzyści.

Bywały wprawdzie znakomite okazye, z których gmina mogła korzystać. Mogła za bezcen nabyć młyn i piekarnie.

Lecz rządcom miasta brak większego rozmachu, lęk przed ryzykiem i troska o lichwiarski zarobek „mieszczan" postawił gminę w tem położeniu, że nie jest ona właścicielką potrzebnych i intratnych przedsiębiorstw, a na konieczne wydatki, zdobywa pokrycie z opłat nakładanych na ludność.

I oto na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska wprowadzenie opłat za czynności urzędowe. O ile idzie o takie czynności, jak udzielenie koncesyi, dokonanie pomiarów itp. to owszem, opłaty nawet znacznie wyższe niż uchwalone (do 500 mk.) są zupełnie słuszne. Ale na humorystykę zakrawa nakładanie opłat na ludność za każde wniesione podanie i załącznik. Do magistratu wpływa rocznie około 100 tysięcy podań. Z tego zaledwie drobna część, to podania osób prywatnych, które będą obowiązane składać opłaty przy wnoszeniu swych pism Olbrzymia reszta to akta urzędowe z tak zwanego „poruczonego zakresu działania". Jak wiadomo magistrat lwowski spełnia urząd starostwa, musi więc załatwiać sprawy wojskowe, szupasowe, szpitalne, przynależności i inne. To oczywiście przysparza mu znacznej pracy, ale za to pieniędzy nie bierze.

Więc powiedzmy, że od kilkunastu tysięcy podań i kilkuset załączników wpłyną na rzecz miasta opłaty. Ale — mam wrażenie — że sama manipulacya przy poborze tych opłat, pochłonie takie koszta, że miastu pozostanie bardzo nikły dochód.

A straty?

Straty poniosło i miasto przez przedłużanie tych spraw, w których strona z nieświadomości nie dokonała opłaty, stratę osobliwie czasu poniesie publiczność, która będzie musiała osobiście wnosić podania, zamiast jak, to się często zdarza, przez pocztę. A ile zwłoki przy tem będzie, to już najlepiej scharakteryzuje fakt przytoczony przez tow. dr. Bubera właśnie podczas dyskusyi nad tą sprawą w czasie ostatniego posiedzenia Rady miejskiej. Dr. Buber opowiadał mianowicie, że pewien obywatel polski zamieszkały w Bukareszcie zwrócił się do magistratu z prośbą, o wydanie mu świadectwa przynależności i na ten cel przesłał 1000 mk. Wobec tego, że sprawa ugrzęzła gdzieś w magistracie, zwrócił się ów obywatel do dr. Bubera o interwencye. Pokazało się, że właściwy departament nie mógł wydać świadectwa przynależności dlatego, że nie było pieniędzy na stempel za 2 mk., pieniadze bowiem przesłane z Bukaresztu dostały się do innego departamentu i stamtąd nie można było ich wydobyć. Trzeba było złożyć owe 2 mk. na stempel, mimo, że 1000 marek z górą rok leżało w kasie miejskiej.

Formalności biurokratyczne jak w tym wypadku tak i w wielu innych będą po wprowadzeniu opłat tą epoką, o która bedzie się rozbijała sprawność aparatu administracyjnego i mnożyć się będą szykany ludności.

—•••—

Różne.

NOWE LINIE TRAMWAJOWE W KRAKOWIE. Wczesną wiosną przystępuje krakowska Spółka tramwajowa do budowy nowej linii kolei elektrycznej długości ponad 5 kilometrów. Nowa linia będzie łączyć Łobzów z rogatką Mogilską.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY POLSKI. „Kuryer Wieczorny" podaje zestawienie rozwoju wielkiego przemysłu bawełnianego, zrzeszonego w Związku. W kwietniu 1920 zatrudnionych było w przemyśle bawełnianym 24.170 robotników, dn. 1 kwietnia 1921 r. 35.644, wreszcie dnia 1 października 1921 r. 45.790. W przemyśle wełnianym zaś liczba robotników wynosiła: 1 kwietnia 1920 r. 6060, 1 października 1921 r. 14.600. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Łodzi, wynosiła w dniu 1 marca zeszłego roku 64.596.

ROZBICIE STATKU OBOK PÓŁWYSPU HEL. Z powodu szalonego wichru, jaki panował w nocy na Nowy Rok, osiadł na mieliźnie na północnej stronie półwyspu Hel fiński statek motorowy „Klara Veer", który znajdował sie w podróży z Helsingforsu do Anglii, mając na pokładzie ładunek drzewa. Mieszkańcy Halu spotrzegli sygnały załogi statku, składającej się z 11 ludzi i za pomocą aparatu rakietowego uratowali ich ze statku.

PRASA POLSKA W AMERYCE. W Chicago powstały niedawno nowe dwa wydawnictwa W listopadzie pojawił się miesięcznik „Drukarz", fachowe i bardzo starannie wydane pismo stowarzyszenia drukarzy polskich. Trzecie gogrudnia wyszedł z druku pierwszy numer „Obrony Ludu", Jest to ilustrowany tygodnik ludowy z uwzględnieniem satyry i humoru.

M. GICHNEROWA.

Panna Tera.

(Ciąg dalszy).

— Możesz iść do domu Ignacku, z naszą pocztą nie pójdziesz, bo już chyba nikogo nigdzie nie zastaniesz!

Żołnierz szurga hałaśliwie nogami i wychodzi, a panna Tera, pobieżnie poczyna przeglądać pocztę, odkłada akt za aktem, wybiera „pilne" i odkłada na bok. Spojrzenie jej pada pomimowoli na jeden podkreślony kilkakrotnie niebieskim ołówkiem — z dopiskiem „Tajne" — panna Tera ma powierzoną sobie i „tajną" pocztę, więc zwykle nie interesuje jej to zbytnio, ale ten akt jakoś dziwnie ją pociąga — zaczyna czytać:.. „w sprawie natychmiastowego odkomenderowania rotmistrza Juliusza Leszyckiego do ambasady polskiej w Sztokholmie — „załatwione"...

...prądem rażącym śmiertelnie, uderza nagła wiadomość ta w serce maszynistki i ubezwładnia całą jej istotę wewnętrzną. Patrzy nieprzytomnie na akt złowrogi długo, długo.

W końcu opanowuje się całą siłą woli i powstaje z krzesła, zbiera — jak co dzień — wpływy w teczkę i z otwartą podchodzi do biurka swojego szefa, składa ją przed nim, poczem wskazuje palcem na akt ów, który złożyła na wierzchu i pyta cichym bezdźwięcznym głosem:

— Co to znaczy, panie rotmistrzu?

Rotmistrz patrzy chwilę na twarz jej pobladłą, zmienioną nagle i odpowiada tonem, który wbrew jego woli łamie się w dźwieki niezwykle łagodne:

— Tak! Wyjeżdżam jutro do Stockholmu!

Panna Tera palcami plączącemi się nieposłusznie wysuwa całą pocztę z teczki na biurko rotmistrza, a teczkę bierze z sobą, poczem wraca chwiejąc się nieco, przed swój stolik maszynowy, siada, opiera głowę na dłoniach i wybucha, cichem, hamowanem całą mocą woli, a strasznem łkaniem...

Wtedy rotmistrz podnosi się spiesznie z krzesła i idzie ku niej; tuż przy stoliku maszynowym zatrzymuje się bezradnie... W oczach ma wyraz cierpienia, a w duszy ciężki, nielitościwy rozsądek toczy błyskawicznie zaciekłą walkę z miłością...

A tymczasem panna Tera łka rozpaczliwie... łka w niej dusza zniepravniona grzechem, łaknąca odkupienia... łkają bolesne, upiorne wspomnienia cierpień, wyrzutów sumienia i krwawego wstydu, które szarpały sercem po popełnionym pierwszy raz występku... brzęczy piekielnym dźwiękiem łańcuch wszystkich czynów plugawych, całego życia... skarży się zbezczeszczone, wyzyskiwane bezkarnie młode jej ciało, tęskniące za spełnieniem swojego posłannictwa... łka żałośnie, konająca drobna roślinka świeżo posianej nadziei... naigrawa się urągliwie szatan-kusiciel z postanowień cnotliwych, z dzikich marzeń... „wszetecznicy".

A rotmistrz stoi bezradnie. Szaleje w nim piekło, ważą się, zwalczają wzajemnie tysiące sprzecznych postanowień... i oto jeszcze jedno mgnienie powiek, a silne męskie dłonie zbawiennie wyciągną się ku „upadłej", jeszcze jedno uderzenie serca, a wszechmoc miłości zwycięży. Rotmistrza ogarnia nieprzemożone pragnienie wziąć tę biedną, cudną, jedyną dziewczynę na ręce i uciec z nią daleko gdzieś, gdzieby nie dosięgła jej, piekąca wzgarda tłumu, urągliwe szepty, chłosta uśmiechów dwuznacznych.

— Ach! plunąć na wszystko, byle ona tylko nie płakała tak dłużej!

I rotmistrz pochyla się nad łkającą dziewczyną, by ruchem dobrotliwym, opiekuńczym — już na zawsze objąć jej jasną, ukochaną głowę i usunąć drobne dłonie od oczu zrozpaczonych.

I oto nagle w świetle lampki elektrycznej zamigotały milionem iskier brylanty oprawione w formie gałązki leszczynowej w pieścionku, który panna Tera nosi na przedostatnim palcu prawej ręki.

Rotmistrz prostuje się gwałtownie. Błyskawicznie myśl jakaś zapomniana przez niego na ten czas — jak przyjaciel wierny, czuwający troskliwie przy chorym, by z ratunkiem pospieszyć gdy przyjdzie tego potrzeba — przynosi mu z wyrazistością straszliwe wspomnienie momentu, w którym sam dobrowolnie, musiał skazać miłość swoją na zagładę.

Rotmistrz usta zaciska...

Oto jego mieszkanie. Siedzą obaj, on i kuzyn, przyjaciel jedyny z lat dawnych. Nie widzieli się długo z sobą, krzyżują się setki pytań, płyną zwierzenia.

A on patrzy co chwilę na zegarek.

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W sobotę o godz. 3 popoł. „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Carmen", opera w 3 aktach Bizeta. Gościnny występ B. Popowa, artysty oper moskiewskiej i petersburskiej.

W niedzielę o godz. 3·30 „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Łucyana Rydla. (Po raz ostatni.)

W niedzielę o g. 7·30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

W poniedziałek o godz. 7 „Tannhäuser", opera w 3-ch aktach R. Wagnera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W piątek o godz. 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę o godzinie 7·30 „Do okoła miłości", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godz. 3·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o g. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W piątek o godz. 7·30 „Nora", dramat w 3-ch aktach Ibsena.

W sobotę o godz. 7·30 „Nora", dramat w 3-ch aktach Ibsena.

W niedzielę o godz. 3·30 „Moralność Pani Dulskiej", farsa w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·30 „Nora" dramat w 3 aktach Ibsena.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W sobotę dnia 21 stycznia: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Dr. Wereszczyński: „Stosunek Polski do Gdańska" — niedziela 22 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. II. — poniedziałek 23 bm.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

OBCHÓD 59 ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863/4. W sobotę 21 stycznia o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali ratuszowej odczyt p. Józefa Białyni Chołodeckiego z obrazami świetlnymi. W niedzielę 22 bm. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele Jezuitów. O 10 rano odbędzie się na pl. Maryackim defilada wojskowa przed bohaterami ostatnich walk. O godz. 11 pod protektoratem gen. Jędrzejewskiego odbędzie się w sali ratuszowej akademia, na którą złoży się hymn, odegrany przez orkiestrę wojskową, przemówienie prezesa dra Al. Domaszewicza, chór teatralny i przemówienie prof. Leona Syroczyńskiego.

„KRĄG INTERESÓW" Jacinta Bonaventa, z kapitalną postacią Krispina, którą świetnie gra p. Justian, powtórzony będzie w piątek na liczne życzenia publiczności lwowskiej. Dowcipne, piękne dekoracye, muzyka nieznanych utworów Mozarta, bardzo dobra inscenizacya i gra wszystkich artystów, ściąga zawsze mnóstwo publiczności.

DZIEJE POLSKI. W uznaniu potrzeb naukowych i społecznych doby obecnej, Kasa im. J. Mianowskiego przystępuje do wydania 10 tomowych „Dziejów Polski". Dopiero ogarniając całość naszej wiedzy historycznej, można planować dalszy jej rozwój. Dopiero w pełni samowiedzy, czem byliśmy, czem roślismy, dla czego upadaliśmy, można przystępować z dojrzałym poglądem obywatelskim do ludowy przyszłości którą los oddał znów w nasze własne ręce.

Dzieło przeznaczone będzie dla średnio wykształconego ogółu, nie zaś dla samych tylko uczonych specyalistów. Na podstawie wyników tej pracy można będzie potem opracować gruntowne a odpowiednio zredagowane podręczniki szkolne, tudzież wydawnictwa popularne. Całe dzieło ma być ukończone w ciągu 5 lat. Poszczególne epoki opracują pp.: K. Chodynicki, J. Dąbrowski, R. Grodecki, O. Halecki, J. Kostrzewski, Fr. Popeo, W. Pociecha, W. Semkowicz, W. Sobieski, K. Tymieniecki i Wł. Konopczyński, który też obejmie obowiązki administratora wydawnictwa.

TYDZIEŃ NA RZECZ REPATRYANTÓW. Dziś w piątek, o g. 4 i pół po południu, odbędzie się posiedzenie komitetu zbiórki na rzecz repatryantów.

ZAWIESZENIE CZASOPISMA ŻYD. MŁODZIEŻY SOC. Orzeczeniem prokuratoryi, został skonfiskowany drugi zeszyt czasopisma żyd. mł. socyalistycznej „Wolna Młodzież", w których treści prokuratorya dopatrzyła się znamion występków z §§ 58, 65, 122, 300 i i.

Równocześnie zawiesiła Dyrekcya policyi dalsze wydawanie „Wolnej Młodzieży".

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę 21. b. m. o 8. wiecz. odbędzie się 225 posiedzenie naukowe, na którem prof. Dr. Antoni Łomnicki wygłosi odczyt „O zasadzie dysjunkcyi w logistyce i matematyce".

W SPRAWOZDANIU Z ODCZYTU PROF. GROERA opuszczono jedno słowo w zdaniu charakteryzującem „naukową" wartość tego wykładu. Mianowicie prof. Groer powiedział, że jeżeli nauka nie zdoła zbadać istoty spirytyzmu i medyumizmu, będzie to znak, że działają tu wpływy szatana. W sprawozdaniu opuszczono słowo „jeżeli".

ZAOPATRZENIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W RAZIE NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Dz. ust. p. z 14 stycznia 1922 ogłasza ustawę z 8. listopada 1921, w myśl której pracownicy polskich kolei państw. nie będą odtąd podlegać obowiązkowi ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, przewidzianemu przez ustawy austryackie. W następstwie tego przestaje zawodowy zakład ubezp. pracowników austr. kolei z dniem 31 grudnia ub. r. uskuteczniać ubezpieczenia od wypadków, któreby się po tym czasie wydarzyły na ziemiach polskich b. zaboru austr., zaś prawa i obowiązki tego zakładu przechodzą na zarząd polskich kolei państw., odnośnie do tych wypadków, które się zdarzyły przed wejściem w życie tej ustawy. — Dla zapewnienia pracownikom polskich kolei państw. tych praw, które nabyli na podstawie ustaw austr., wyda min. kolei postanowienia, z mocy których pracownikom tym, wzgl. ich rodzinom przysługiwać będzie prawo do zaopatrzenia co najmniej równe temu, jakie zapewniają tamte ustawy, oraz wpływ na rozstrzyganie o zaopatrzeniu w poszczególnych wypadkach w tym stopniu, w jakim przyznany był na zasadzie austr. ustawy ubezpieczeniowej.

STYPENDYA KASY IM. J. MIANOWSKIEGO. Komitet Kasy im. Mianowskiego mając do rozporządzenia 300.000 mk. z sum Ministerstwa W. R. i O. P. postanowił przeznaczyć je na 3 stypendya dla pracowników naukowych młodszej generacyi.

Po przeprowadzeniu ankiety wśród uczonych przedstawicieli różnych dziedzin umiejętności, Komitet kasy na posiedzeniu dnia 30. grudnia 1921 postanowił przyznać pomienione stypendya następującym osobom:

1. P. Stanisławowi Małkowskiemu, asyst. prac. mineral. Tow. Nauk. Warsz.

2. P. Romanowi Grodeckiemu, asyst. Uniw. Jagiell. w Krakowie.

3. P. Zofii Gąsiorowskiej- Szmytowej, doc. Państw. Instyt. Pedagogii w Warsz.

NAGRODY KASY IM. J. MIANOWSKIEGO. Komitet Kasy im. J. Mianowskiego, na posiedzeniu dn. 30. grudnia 1921 r. przyznał następujące nagrody za wybitne prace ogłoszone drukiem w języku polskim w okresie lat 1919 — 1921.

1-szą nagr. im. A. Pawińskiego — p. prof. Oskarowi Haleckiemu za pracę p. t. „Dzieje Unji Jagiellońskiej", Kraków 1919.

2-gą nagr. z zap. Z. Pileckiego — p. prof. Wacławowi Sobieskiemu, za pracę p. t. „Żółkiewski na Kremlu", Kraków 1920.

TENDENCYA ZWYŻKOWA OBCYCH WALUT. Na giełdach w Polsce od paru dni obce waluty w niewielkim rozmiarze lecz stale mają tendencyę zwyżkową. Natomiast na giełdach zagranicznych marka polska stoi na poprzedniej wysokości. W Zurychu ostatnio notowano markę polską 0'18, zaś w Wiedniu nastąpiła wielka zwyżka marki. Notowano ją do 2'64. Wobec tego można się spodziewać, że i u nas tendencya zwyżkowa obcych walut długo się nie utrzyma.

Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: 1 dolar 3.050—3.100, marki niem. 14'25 16'25, franki franc. 245, fr. belgijskie 240, fr. szwajc. 560, leje rum. 21—22, kor. czeskie 49'50, kor. austr. stempl. 0'39, kor. szwedzkie 675, kor. duńskie 565, kor. norw. 400. flor. holend. 1000, liry włoskie 135, ft. szterl. 12.800.

KŁOPOTY Z MONETAMI. Funkcyonaryusz policyi Poznański sprowadził na inspekcyę Leona Szweicera i Joachima Buraka, którzy mając około 500 sztuk różnej srebrnej monety, zamierzali ją dobrze „ulokować". Obaj zeznali, że srebro to kupili od kupca Berlińskiego, mającego sklep przy ul. Słowackiego, za 114.500 mk. rzekomo na wyrób srebrnego nakrycia stołowego. Monety te zdeponowano na policyi.

CZYJA LORNETKA? M. Majba, rewizor targowy, przytrzymał na placu Solskich 11-letniego chłopca, który sprzedawał lornetkę za 10.000 mk. Chłopiec podał, że nazywa się Cołowski, lornetkę zaś otrzymał na sprzedaż od ojca, który jest rzekomo maszynistą teatralnym. Majba odebrał lornetkę i posłał chłopca po ojca, a gdy ten nie wrócił, szkła te zdeponował na policyi.

WYPADKI PRZY PRACY. 17-letni Teodor Giżak, terminator stolarski, w pracowni A. Mazurkiewicza przy ul. Panieńskiej l. 10 spadł z drabiny, przyczem fatalnie rozciął sobie nogę.

Dymitr Koszuliński, lat 46, w pracowni stolarskiej przy ul. św. Marcina l. 4. przy rznięciu drzewa zranił się piłką ciężko w rękę. Wymienieni znajdują się w leczeniu szpitalnem.

NAGŁY ZGON. W hotelu „Royal" przy pl. Bernardyńskim zmarł nagle na udar sercowy Walenty Łazowski, liczący lat 64, współwłaściciel garbarni.

AMATOR OBRAZÓW. Na wystawie sztuk pięknych przy ul. Dzieduszyckich skradziono obraz Henryka Pautscha „Lagoali Caldonocco", wartości 50.000 mk.

KĄSAJĄCY SZCZUR. W realności przy ul. Kazimierzowskiej 5. w ustępie, szczur pokąsał dotkliwie w rękę 14-letniego Majera Tempelmana. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

Z muzyki.

DWA KONCERTY STANISŁAWY SZYMANOWSKIEJ dnia 11. i 17. stycznia 1922.

Obydwa występy Szymanowskiej były prawdziwymi jej tryumfami. Program pierwszego koncertu rozpoczął się utworem Glucka, „Ifigenia w Taurydze“. Pieśń ta została odśpiewaną prześlicznie, z cieniami, z odczuciem stylu i ze smakiem, właściwym wielkim wirtuozom. Z równą dojrzałością i wysoce artystycznem ujęciem odśpiewała Szymanowska „Die stille Wasserrose“ Liszta, Gretchen am Spinnrade, Schuberta, finlandzkie pieśni Toivo Knula „Purjein kuntermolla“ i Errki Melartin „Under häggarna“ oraz „La lune blanche“, dalej niezwykle ciekawe, o wysokim nastroju pieśni Ravella „L' indifferent“ i „La flute enchantee“ i Greczaninowa „Step“ i „Pieśń wschodnia“. — Z polskich kompozytorów znaleźli się na programie W. Friemann i F. Szopski. Pieśń Friemanna „W twoich oczach ironia“ spotkała się z wielkim aplauzem, wobec czego koncertantka zmuszoną była powtórzyć ją jeszcze raz. Szopskiego „Rzeka“ zasługuje na uwagę.

Drugi koncert obejmował utwory Karola Szymanowskiego, Klaudyusza Debussy'ego i Sergieja Rachmaninowa, był zatem poświęcony wyłącznie muzyce modernistycznej. W interpretacyi tego rodzaju utworów jest Szymanowska niezrównaną. Modernizm bowiem, polegający na stwarzaniu tajemniczego, zagadkowego i ogromnie pociągającego swą fantastycznością nastroju, znajduje w Szymanowskiej najczulszy instrument oddający z precyzyjną dokładnością wszelkie cienie, barwy i refleksy.

Na pierwszy plan wybiły się pieśni Debussy'ego, a szczególnie „Spleen“ i „Mandoline“. Są to rzeczywiście cudowności, barwne jak tęcza, lekkie i czarujące jak gry rusałek. — „Nie poj krasawica“ i „Zdieś charaszo“ — Rachmaninowa, przemówiły wszystkim do przekonania, gdyż stanowią one ów „łatwiejszy“ modernizm, a przytem mają w tekście śliczne słowa Puszkina i S. Galina. — Co do utworów Karola Szymanowskiego — to zaznaczyć muszę, że trzebaby koniecznie usłyszeć je kilka razy, by oswoić się z nimi, gdyż zarówno muzyka, jak i futurystyczny tekst pieśni przedstawiają niemałe trudności w przeprowadzeniu ich analizy. Na pierwszy raz podobało mi się najlepiej „Święty Boże“ (słowa Kasprowicza), dalej „Wanda“, gdzie akompaniament daje cudowne efekty akustyczne, oraz trzy pierwsze pieśni Muezzina szalonego. Trzeba jednak zaznaczyć, że w pieśniach tych (Wanda i Muezzin) muzyka znacznie góruje nad tekstem, fortepian daje nadzwyczaj barwne kombinacye harmoniczne i stwarza tło iskrzące się tysiącem czarodziejskich refleksów.

Odtwarzanie tych efektów spoczywało na barkach dr. Edwarda Steinbergera, który świetnie wykonał swoją partyę, stanowiącą w utworach modernistycznych podstawę całego czaru i nastroju. Muzykalność i artyzm Steinbergera odniosły całkowity sukces.

Władysław Gołębiowski.

Nadesłane.

DLA UNIKNIĘCIA ŚCISKU I WYCZEKIWANIA

Szanownej Publiczności, uczęszczającej do kinoteatrów „Kopernik“ i „Marysienka“ zarządza się w obu wspomnianych kinoteatrach (od dnia 19 b. m. począwszy, t. j. od dnia premiery 2-giej seryi arcydzieła amerykańskiego „Czerwona rękawiczka“) **Początek przedstawień punktualnie w „Koperniku“ o godzinie 3. zaś w „Marysience“ o godz. 3 i pół popołudniu.**

Miastu grozi podwyżka cen mięsa z urzędu.

Wskutek akcyi rzeźników i presyi magistratu ma się zebrać dziś po południu Komisya badania cen, aby podwyższyć w myśl żądań rzeźników ceny za mięso i wędliny od 40 do 400 mk. na 1 kg. od obecnie obowiązujących cen wytycznych.

W sprawie tej już kilkakrotnie zabieraliśmy głos, wskazując, że żądania te nie są niczem uzasadnione. W kraju ceny bydła spadają z dnia na dzień i obecnie w województwie lwowskiem ceny wahają się od 120 do 200 mk. za 1 kg. mięsa wołowego. Rzeźnicy nasi żądają natomiast o 120 mk. na 1 kg mięsa wołowego więcej ponad najwyższą cenę na prowincyi.

W innych miastach w całem państwie istnieje tendencya zniżkowa; pieniądz staje się coraz droższy i trudniejszy do zdobycia, bezrobocie rozszerza się ciągle, a tem samem zagląda nędza. Rzeźnicy natomiast występują wprost z rozbójniczemi żądaniami, kwalifikującemi się raczej, aby się niemi zajęła prokuratorya państwa.

Żądamy przeto, ażeby dzisiejsza Komisya badania cen, po objektywnem zbadaniu stosunków targowych,

ZNACZNIE OBNIŻYŁA

obecne ceny wytyczne.

Urząd walki z lichwą i policya winny ścigać paskujących rzeźników i masarzy i surowo karać wszelkie przekroczenia lichwy przy sprzedaży.

O Akademię eksportową we Lwowie.

W całej Europie jedyny Wiedeń posiada od r. 1908 akademię eksportową. I młodzież polska jeździła do Wiednia po naukę do tej akademii, ale dziś wobec zmienionych warunków pozostała konieczność założenia w Polsce akademii eksportowej, któraby fachowo kształciła tysiące młodzieży i utorowała drogę do prawidłowego rozwoju wielkiego handlu. W obecnej chwili odbywają się poprostu wyścigi pierwszych miast polskich o założenie akademii eksportowej: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, nawet Gdańsk. I ma się wrażenie, sądząc po przebiegu wczorajszego wiecu, że Lwów pierwszy dobiegnie do mety.

Na wczorajszy wiec zwołany przez akademicką młodzież handlową przybyły tłumy młodzieży, ponadto reprezentanci województwa, miasta, Giełdy, Izby handlowej, przemysłu, kupiectwa, profesorowie wyższych uczelni i t. d. Wiec zagaił akad. **Trojan**, poczem zaproszono do prezydyum prez. Stahla, dyr. Pawłowskiego, dra Ruckera i Chajesa.

O konieczności założenia we Lwowie akademii eksportowej mówił akad. **Augustyn**, który wskazał na historyczną rolę Lwowa w wielkim handlu ze wschodem.

Dyr. akademii handl. **Pawłowski**, powitał gorąco inicyatywę młodzieży i zapewnił, że bez wielkiego trudu możnaby we Lwowie taką szkołę założyć. **Gdyby gmina dała budynek i opał, inne koszta nie wyniosłyby więcej, niż 10 milionów** mk. Dyr. Pawłowski wyobraża sobie mianowicie, że stały personał nauczycielski składałby się tylko z 3 osób, (dyrektor i dwu profesorów) a posługiwaćby się można docentami z uniwersytetu, techniki, sfer bankowych, kupieckich. Kurs byłby dwuroczny, prócz klasy przygotowawczej.

Opierając się na planie dyr. Pawłowskiego p. **Chajes** oświadczył, że Izba handlowo- przemysłowa — jak to wczoraj wspomniał jej prezydent p. Baczewski gotowa jest pokryć koszta założenia akademii eksportowej, więc potrzebnych 10 milionów się znajdzie. P. Chajes postawił wobec tego wniosek, by prezydyum wiecu zwróciło się do prezydyum miasta i Izby handlowej dla zwołania wspólnej konferencyi dla obmyślenia sposobu stworzenia własnemi siłami akademii eksportowej.

Przemawiali jeszcze prof. **Grossman**, tow. Löwenherz, Majerski i Litwinowicz, poczem uchwalono nast. rezolucyę:

„Zgromadzeni słuchacze tutejszych handlowych kursów abiturventów, wychodząc z założenia, że względy gospodarcze i ideowe przemawiają silnie za założeniem akademii eksportowej we Lwowie, udają się z gorącą prośbą do reprezentacyi miasta i Izby handlowej o podjęcie kroków, w celu założenia akademii eksportowej we Lwowie, jako ośrodka handlu ze wschodem.“

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie wspólna konferencya Izby handlowej i prezydyum miasta.

Wiec w sprawie bezrobocia!

W niedzielę 22 bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym: Klęska bezrobocia.

Zwołuje: Komisya Kl. Zw. Zaw.

Z sali rozpraw.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

(Trzeci dzień rozprawy).

Ponieważ postępowanie dowodowe przeciw Rybakowi, Schultzingerowi i Rettlównie zostało wczoraj zakończone, dzisiejszy, trzeci dzień rozprawy wypełniły wyłącznie przemówienia prokuratora i obrońców, poczem nastąpiła długa narada trybunału.

Oskarżeni, — odpowiadający z wolnej stopy — oraz licznie zgromadzona publiczność z ogromnem zainteresowaniem oczekiwała chwili ogłoszenia wyroku.

Wyrok.

odczytany przez przewodniczącego dra Hoszowskiego uznaje wszystkich oskarżonych **winnymi zbrodni szpiegostwa** popełnionej przez szerzenie bolszewizmu i śledzenie nastroju wśród wojska i ludności cywilnej, co do Rettlówny także przez obcowanie i porozumienie z komunistami miejscowymi i przybyłymi z zagranicy. Przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących trybunał skazał Rybaka na **10 miesięcy**, Rettlównę na **8 mies.**, Schultzingera na **9 mies.** ciężkiego więzienia z obostrzeniami, przyczem wszystkim trojgu uznano karę za umorzoną aresztem śledczym, w którym Rybak n. p. pozostawał przez cały rok.

Obrona zastrzegła sobie 3-dniowy termin celem oświadczenia się co do przyjęcia wyroku.

ZGWAŁCENIE 13- LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Za powyższą zbrodnię odpowiadał wczoraj Andrzej Onyszkiewicz, stangret hrabiów Siemieńskich na rozprawie przed sądem przysięgłych, której przebiegu, ze względu na tajność podać nie możemy.

Oskarżonego, który w dodatku zaraził swą ofiarę chorobą weneryczną, skazano na trzy lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. Göttinger.

Dwie osoby spalone podczas pożaru

W Falkenburgu, pow. Dobromil, nocą 12. b. m. spalił się dom, a wśród zgliszczy znaleziono zupełnie zwęglone zwłoki Jakóba Polanka i jego siostrę Peślę, którzy poza rolnictwem trudnili się wyszynkiem i sprzedażą tytoniu.

Śledztwo nie ustaliło, czy nieszczęśliwi ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, czy też zostali zamordowani a następnie spaleni przez bandytów wraz z domem. Niektóre okoliczności nasuwają podejrzenie, że zbrodnia mogła być popełniona. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

Krakowska kronika tygodniowa.

Kraków się bawi aż hej! Tyle zabaw co tego roku nie pamięta Kraków już prawie! Nawet tradycyjne „bale" u „Rotesia" lub „Flondra-bale" („Flora") wskrzesza „koncesyonowane krakowskie biuro zabaw" dzięki któremu pogotowie ratunkowe i policya państw. mają dość do roboty...

Część „gości" na te „bale" celem zaoszczędzenia sobie kupna biletów wstępu, wchodzi ...oknem! (autentyczne). Pozatem jest wiele innych zabaw, wieczorków, zebrań itd. wszystko nb. za zaproszeniami, które się otrzymuje przy wstępie, bez pytania się o nazwisko lub rekomendacyę. Wystarczy mieć czysty kołnierzyk (przynajmniej od frontu) całe buty i spodnie...

Ruch teatralny zaczyna się też seryo — repertuary się poprawiają... „Bagatela" co dzień przepełniona (przyznać należy, że repertuar i gra artystów, postawiły ją na czele krakowskich teatrów). Miejski teatr im. Słowackiego oprócz „Jesiennych (?) Skrzypiec" (głupiego sztuczydła z rosyjskiego), „Strasznych (oj to prawda) dzieci" Roztworowskiego, daje obecnie dobrą rzecz „Sąsiadka". Bagatela gra „Upiory" Ibsena w obsadzie artystów tej miary co Kamiński, Trojanowska i inni. Miejska „opera i operetka" daje dobrą rzecz pt. „Odmłodzony Adolar" zaś Pilawski w Teatrze „Nowości" „Urszulę" z Czernekową, oraz jako najbliższą nowość „Księżniczkę Foxtrotta" bardzo udatną operetkę. — Kina krakowskie sadzą się doborem programów jedne nad drugie, co wychodzi na korzyść tychże widowisk.

Na porządku dziennym mamy akty bandytyzmu, ostatni nawet (jak ów na kasyerze drukarni Koziańskich) w... biały dzień.

Policya jest bezradna, dzięki dezorganizacyi i kiepskiemu materyałowi z którego się rekrutuje.

Mamy od kilku dni sannę, lecz frekwencya martwa, gdyż kurs kosztuje... tysiąc marek!

Krakowscy „Futuryści" względnie ich klub „Gałki muszkatelowej" w kawiarni Wołkowskiego, są w... rozpaczy, gdyż właściciel „Esplanady" odstąpił ich lokal (dwie salki udekorowane przez nich „futuryzmami") na... bank!

Tych banków w Krakowie mamy już tyle, że na każdego mieszkańca w przyszłości przypadnie jedna setna banku.

Ceny spadają u nas lecz w teoryi tylko. W praktyce zaś tak to wygląda, że jedno jajo kosztuje u nas 100 (sto) marek!

Przyjeżdżający z Wiednia twierdzą zgodnie, że tam zaczyna szaleć orgia drożyzny. I tak: jeden z tutejszych kupców zapłacił w Wiedniu za tuzin kołnierzyków dwie krawatki i parę rękawiczek... 45 tysięcy koron!

Wobec tego kupcy nasi szukają innych źródeł zakupna, omijając swą tradycyjną metropolię...

Mamy również senzacyę kryminalną. Złodzieja listów amerykańskich przyłapano i oddano pod sąd.

Zresztą wszystko „po staremu!".

Olboy.

Z przyjemności podróżowania polskiemi kolejami państwowemi.

Dwie stacye za Sokalem, przepływa rzeka Bug dzieląca dawną Galicyę od kongresówki. Ze względu na to, iż most kolejowy na Bugu pochodzący z czasów wojny był wąski, zaszła potrzeba rozszerzenia tegoż, co rozpoczęto przed sześciu miesiącami a po rozebraniu częściowem mostu podróżni przesiadają z pociągu do pociągu wysyłanego z Włodzimierza i przeciwnie. O ile podróżny nie ma pakunku i pogoda jest znośna, pielgrzymkę tę bez wielkich trudności może odbyć. Okropną jednak staje się ta pielgrzymka dla podróżnych mających pakunki, dla kobiet jadących z dziećmi, którzy muszą odbywać drogę prawie pół klm. przechodząc wąską ścieżką obok toru kolejowego, brnąc po kostki w błocie, albo też padając na gołoledzi, aby po przejściu po deskach rzuconych (leżących luzem) przez most dostać się do drugiego pociągu.

O jakichkolwiek ułatwieniach przejścia nie ma mowy, wskutek ciągłych wędrówek obsunięty szkarp kolejowy uniemożliwia wprost wydostanie się do wagonu, dlatego też podróżni a szczególniej kobiety, zmuszeni są na klęczkach wdrapywać się na obłocone stopnie wagonu.

Jak wspomniano, podróżni zmuszeni są przechodzić po luzem leżących deskach na moście, na którym w czasie najmniejszego wiatru, panują niemożliwe przeciągi zrywając niejtylko kobietom ale nawet mężczyznom kapelusze z głowy. Między podróżnymi znajdują się tacy, którzy poprostu obawiają się przechodzić po rzadko ułożonych deskach, szczególniej w czasie wichrów jakie w ostatnich czasach panowały.

Dyrekcya kolejowa przystępując do robót rekonstrukcyjnych, zmiast przeznaczyć większą partyę robotników i rekonstrukcye najwyżej w jednym miesiącu ukończyć, oddała je jakiemuś przedsiębiorcy, który tę rekonstrukcyę przeprowadza przy pomocy 5 (pięciu) ludzi zatrudnionych więcej przenoszeniem pakunków podróżnych (za co każą sobie słono płacić) aniżeli budową, — nic więc dziwnego, że budowa ta, a raczej rekonstrukcya trwa przeszło 6 (sześć) miesięcy.

Wskutek tego niedołęstwa Dyrekcyi P. K. P. od pół roku wstrzymano zupełnie ruch towarowy, na czem skarb państwa ponosi milionowe straty.

Obłąkańcy czy szarlatani?

„Nuż w bżuhu. Jednodniuwka futurystyczna".

Mojem zdaniem cenzura zupełnie niepotrzebnie skonfiskowała ów ejakulat anormalnych — mówiąc delikatnie — mózgów, a to dla dwóch powodów. Po pierwsze, błazeństwo nigdy nie jest szkodliwe, a po drugie dla zdrowia wesoły, serdeczny śmiech od czasu do czasu jest niezbędną koniecznością. Rozprawiać się poważnie z „programem futurystuw" nie myślę: wszystko, co owa „jednodniuwka" zawiera, znajduje się poniżej linii myślenia i wskazuje albo na postępowy paraliż pewnych ośrodków mózgowych u danych osobników, albo na rozmyślną szarlataneryę, która chce zakpić sobie z naiwnego tłumu prostaczków. Z futuryzmem jako z uzewnętrznieniem nowych pojęć o sztuce można polemizować — nie można jednak bełkotu bredzącego delirycznie na łamach szmatki o metrowej rozciągłości brać na seryo i wdawać się w dyskusyę z ludźmi, którzy wsadziwszy sobie pstre piórka do dziurek — dajmy na to — od nosa — twierdzą, że stworzyli nowy gest, będący epokową rewelacyą w dziedzinie wszechświatowej sztuki. To wszystko zresztą mogłoby być względnie niewinną, choć głupią zabawką rozpróżniaczonych młokosów, gdyby nie zaduch kanału, którym owiane są ich wycieki pseudomyślowe. Zboczenie, a nawet zdziczenie etyczne cechuje te ohydne elukubracye, świadczące o braku podstawowej, najprymitywniejszej kultury, nie mówiąc już o braku wszelkiego zmysłu społecznego, który dla owych indywiduów, zabrudzających cierpliwy papier, nie istnieje nawet jako pojęcie... Z całej olbrzymiej płachty nie da się wyłuskać ni atomu inteligencyi; nieuctwo, głupkowata zarozumiałość, ordynarne, rynsztokowe chamstwo i śmieszność, niebotyczna śmieszność, rozpraj[?] ...ca n...inowo...i w[?] ...w zamierzeniom „autorów" — to wszystko, co bije z tej „jednodniuwki", która w programie swoim stwierdza, że „dźgnęte (przez nią!) nożem w bżuh ospałe bydlę polskiej sztuki poczęło ryczeć"(!).

Atmosfera kanału, to żywioł — jak wyżej wspomniano — w którym z lubością tarza się zdegenerowana gromada. — I gdyby w tem wszystkiem, w całej tej ohydzie cuchnących miazmatów było coś nowego, oryginalnego, coś ciekawego. Gdyby był rzeczywiście dreszcz czegoś, co się objawia, co jest, mocne, przeczuwane a jeszcze niepojęte! Niestety, pomysły domorosłych „futurystuw" są stare, skradzione u takich mistrzów jak Nodier, Baudelaire, Rimbaud, Mallarme i inni; nieuctwo, zdradzające się brakiem elementarnego wykształcenia literackiego i jakiegokolwiek poczucia artystyczno-estetycznego, cudowne ideje wielkich twórców przegotowało w tyglu głupoty na brajkę niemiłą woń wydających nonsensów.

Dla zilustrowania tego, co wyżej powiedziano i dla rozweselenia czytelnika w czasach, kiedy o prawdziwy humor tak trudno, podajemy poniżej próbki „nieśmiertelnych futurysz", jak o swoich płodach wzajemnie piszą autorowie „jednodniuwki":

Oto „ludowość prawdziwsza i głębsza niż w poezyi samego ludu":

budzo śe czerwone i młode baby,
i wycongajom nogi z pod pieżyny
czymprendzej sobie myjom gemby, aby!
baby mogły bąkać że som dżewczyny.

Inny „poeta" w poemacie pt. „mięso kobiet" radzi zaniechać „eksploatowania kobiety w jeden tylko mniej lub więcej przez naturę przepisany sposób", natomiast głosi hasło: „kohankowie pożerajće śę!" i śpiewa:

Nie liżće ust kohankom, leżąc im na bżuhu!
Jedzće je ze śmietaną i łykajće z cukrem!

o kilka atoli wierszy niżej podaje mięso kobiet w innej przyprawie:

Pożerajće kobiety z octem i na suho!

Chcecie mieć prawdziwe odczucie wsi? Przeczytajcie „poemat": „½ godżiny na zelonym bżegu":

baba	alaba	lipopo
aba	laba	boa
pali	poli	ba
popo	papo	popo
	li	
	li...	

Sądzę, że wystarczą te próbki „nieśmiertelnych futurysz", by mieć pojęcie o całości. Nie dziwię się ostatecznie osobnikom, którzy w ten sposób „dźgają ospałe bydle sztuki polskiej" i skrzeczą: „dosyć włuczenia partyjnych hasel: bug i ojczyzna — czerwony sztandar stał się oddawna w polsce czerwoną hustką do nosa" — to są ludzie prawdopodobnie chorzy, wymagający troskliwej opieki lekarskiej; dziwi mnie tylko, że ogół bezkrytycznie przyjmuje te wszystkie paskudztwa i że są poważni literaci, którzy wdają się w rzeczową polemikę z „apostołami nowej sztuki" zamiast patrzeć na nich jak na patologiczne okazy.

Swoją drogą, kto chce mieć pół godziny beztroskliwego śmiechu, niech przeczyta „nuż w bżuhu". Ubawi się lepiej niż w kabarecie.

(AC).

Masowy wiec drobnych kupców i handlarzy.

Wczoraj po południu w sali Izby rękodzielniczej odbył się masowy wiec drobnych kupców i handlarzy, którzy burzliwie protestowali przeciw wygórowanym żądaniom magistratu za stanowiska na placach targowych.

Po wybraniu na przewodniczących wiecu Aschkenazego i Głowackiego, na sekretarzy Bottwina i Flisa, zabrał głos Orenstein, przewodniczący związku. Mówca z goryczą podkreślił, że magistrat i Komisya targowa bez porozumienia z interesowanymi, ustala za wysokie zapłaty za miejsca sprzedaży na placach targowych. Drobni handlarze najwięcej cierpią od warunków klimatycznych, płacą za najem magazynów, a więcej za miejsce swej sprzedaży, jak kupcy za sklepy nawet przy ul. Legionów. Złożyli oni wysokie datki na flotę polską, plebiscyt górnośląski, płacą wysokie podatki, oraz grzywny, których im nie szczędzą różne urzędy.

Stan ten rekrutuje się z najbiedniejszych ludzi, wiele tu jest wdów i sierót po żołnierzach i inwalidów.

Obiecanej ankiety w ich sprawie prez. Neuman nie zwołał, mimo przyrzeczenia, a przy nakładaniu na nich ciężarów nie wysłuchuje się ich postulatów nawet z głosem doradczym. Chcemy płacić, lecz godziwe należytości, a przeciw niesprawiedliwości walczyć będziemy aż do skutku. (Oklaski).

Schleicher, fabrykant wody sodowej, wnosi, ażeby związek wniósł petycyę do sejmu, aby place targowe objąć ustawą o ochronie lokatorów.

Chmielewiczowa w jaskrawych słowach opisała krzywdy i biedę drobnych przekupniów. Kończąc dodała, że wiele magistrackich „władców" pokupiło wille, gdy handlarze „nawet nie zadatkowali trumny". (Wesołość i brawa).

Następnie przemawiali: Hołówko, przemysłowiec, Appel i Orenstein. Ostatni mówca wykazał, że miasto pobiera od 100 kg. ryb akcyzę 1.000 mk., 400 mk. od koni u wozu, kontrolor targowy po 200 mk. od beczki i 12.000 mk. rocznie za plac targowy. Opłaty podobne na wszystkie artykuły spożywcze podrażają cenę wiktuałów. Gdy fabrykant Brandstädter na placu Gołuchowskich płaci rocznie za lokal 50.000 mk., to przekupień za budkę obok na ulicy płaci miastu 200.000 mk.! Uchwalono rezolucyę, która brzmi:

Zebrani handlarze, bez różnicy wyznania, stwierdzają, że polityka podbijania cen za place targowe wyższe niż czynsze za sklepy, co podraża ceny wiktuałów i towarów. Protestują przeciw usunięciu delegatów ich z głosem doradczym z Komisyi targowej. Zebrani godzą się ze względu na stan finansowy miasta na 50 proc. podwyżkę obecnych opłat za place i żądają przyjęcia ich delegatów do Komisyi targowej, oraz aby do rady miejskiej był powołany reprezentant drobnego kupiectwa.

Rezolucye te jednogłośnie przyjęto. W końcu wezwano zebranych, ażeby przybyli na galeryę w czasie obrad dzisiejszych rady miejskiej.

—•••—

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU urządza na podstawie zatwierdzenia P. Z. N. Sekcya narciarzy „Czarni". Zawody te odbędą się w niedzielę 22 bm. Wyjazd na zawody nastąpi w sobotę 21 bm. o godz. 6'15 po poł. z dworca głównego. Powrót w niedzielę wieczór, względnie w poniedziałek rano. Schronisko opalone; należy zabrać koce. Z powodu ograniczonej ilości miejsc uprasza się o wczesne zgłoszenia w księgarni WP. Rehmana, ul. Rutowskiego 2. Tamże w księdze Sekcyi bliższe szczegóły. Zgłoszenia do zawodów należy tam składać do piątku 20 bm., późniejsze zgłoszenia będą przyjmowane na starcie. Wpisowe do biegu nowicyuszy 50 mk.

SEKCYA NARCIARZY „CZARNI" komunikuje na podstawie wiadomości, otrzymanej z Polskiego Związku narciarskiego: Min. kolei żelaznych wydało zarządzenie zabierania nart (i sanek) do wozów kolejowych osobowych i prosi o podawanie faktów sprzeciwu organów kolejowych, wywołujących nieiojalność wobec rozporządzeń min. kolei. Wobec tego uprasza się nadsyłać pod adresem Sekcyi, ul. Zielona 3, II. p., wiadomości o sprzeciwie organów kolejowych z podaniem stacyi, daty, nazwisk itp., w celu przesyłania tychże P. Z. N.owi.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LWOWA NA NARTACH urządza Sekcya narciarzy „Czarni" na podstawie zatwierdzenia przez P. Z. N. w dniu 29 stycznia Zawody obejmą bieg w terenie i skok. Bliższe szczegóły zostaną podane.

—•••—

KADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU METALOWCÓW! Zaległe wkładki uiszczać można codziennie do dnia 31 stycznia b. r. po 35 mk. tygodniowo. —2

§ ZGROMADZENIE PROTESTUJĄCE ROBOTNIKÓW METALURGICZNYCH WE LWOWIE PRZECIW BEZROBOCIU. W ubiegłą niedzielę odbyło się wielkie zgromadzenie metalowców w własnej sali przy ul. Ormiańskiej 31. Zgromadzenie zagaił przewodniczący tow. Gutterwill i udzielił głosu tow. Węglowskiemu, który referował sprawę bezrobocia, likwidacyi i redukcyi warsztatów wojskowych. W referacie swym wskazał na źródło złego, a mianowicie, jakie stanowisko zajęli przemysłowcy w czasie zakusów Michalskiego na 8-godzinny czas pracy, a obecny ich system postępowania. W toku swej mowy wspomina o zdobyczach klasy pracującej przy współudziale posłów socyalistycznych i o walkach, które będziemy musieli stoczyć z kapitalizmem.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierało głos kilkunastu towarzyszy. Następnie uchwalono następującą rezolucyę:

1) Robotnicy przemysłu metalowego we Lwowie na zgromadzeniu w dniu 15 stycznia 1922 r., żądają kategorycznie od rządu zmuszenia przedsiębiorców do uruchomienia fabryk, ewentualnie żądają przystąpienia do natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych i rządowych.

2) Żądają zatrzymania w pełnym ruchu warsztatów wojskowych i zatrudnienia wszystkich tych robotników, którzy od października ubiegłego roku zostali z pracy zwolnieni.

3) Zwracamy się do posłów socyalistycznych z żądaniem o interwencyę rządu, by tenże kwestyę bezrobotnych załatwił.

Stwierdzamy, że każdą akcyę posłów socyalistycznych robotnicy metalurgiczni poprą jak najenergiczniej. Za dalsze trwanie bezrobocia czynimy czynniki rządowe odpowiedzialnymi.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

§ Z RUCHU W ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC CHEMICZNYCH. Dnia 16 bm. odbyło się masowe zgromadzenie robotników i robotnic fabryki tutek i bibułek Elstera i Topfa, zwołane wskutek wydalenia dwóch robotnic z fabryki za należenie do Związku zawodowego. Szereg towarzyszy i towarzyszek zilustrowało stosunki panujące w tej fabryce, a w szczególności kładziono kilkakrotnie nacisk na aroganckie zachowanie się dyrektora dra Rubinfelda i kierowniczki Zuckermannowej. Zebrani podkreślili fakt, że wydalenie nastąpiło bez wiedzy i zgody właściciela p. Topfa, który zawsze podkreślał sympatyę dla organizacyi zawodowej. Uchwalono wnieść energiczny protest przeciw takiemu traktowaniu robotników i robotnic, oraz wysłać list do właściciela p. Topfa z żądaniem przyjęcia 2 (dwóch) wydalonych robotnic, odpowiedniego ukarania odpowiedzialnych za czyn ten dyrektora i kierowniczki, oraz niewydalania robotników i robotnic za należenie do Związku. Wobec spóźnionej pory odroczono zgromadzenie, które będzie zajmowało się specyalnie bezrobociem, które w olbrzymiej mierze dotknęło nasz zawód. Termin wyznaczy Zarząd miejscowy za zgodą i po porozumieniu się z członkami.

O działalności i postępowaniu dyrektora Rubinfelda i kierowniczki Zuckermannowej napiszemy jeszcze obszerniej.

§ BACZNOŚĆ KELNERZY! Nadzwyczajne Zgromadzenie przedwyborcze, odbędzie się w piątek, 20. stycznia b. r. o g. 12. w nocy w sali Kom. Zawod., Rynek I. 8. I. p. z porządkiem:

1) Odczytanie programu tow. Hella.
2) Ustalenie gaży przewodniczącego.
3) Złożenie mandatu Wydziału.
4) Wnioski i interpelacye.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

§ CENTRALNY ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. GASTR. HOT. we Lwowie, Rynek l. 3, II. p., uprasza autora anonimowej skargi na tow. Ruppenthala, pisanej do firmy Ch. Meier i E. Schön, by w najkrótszym czasie wniósł zażalenie do Związku, w przeciwny bowiem razie, Związek będzie uważał to doniesienie za bezpodstawne.

Lwów, 19. stycznia 1922. Zarząd.

§ Z BORYSŁAWIA. Pracownicy warsztatów firmy „Galicya" złożyli na ręce tow. Wojnara 5.700 mk., jako fundusz na cele oświatowe P. P. S. Ten objaw szlachetnej ofiarności świadczy, że robotnicy warsztatowi firmy „Galicya" ockną się w końcu z letargu i nie zapomną, że w pierwszym rzędzie należy myśleć o zbudowaniu silnej Organizacyi zawodowej i oświatowej a nie tułać się po błędnych drogach i wyszukiwać codziennie świeże organizacye, które tylko po to istnieją, aby rozbijać zwartość i solidarność robotniczą.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK POLSK. AKAD. MŁODZIEŻY SOCYAL. „ŻYCIE" zawiadamia swych członków, że w sobotę 21 bm. o godz. 7'30 wieczorem, w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, odbędzie się zebranie wszystkich członków, na którem delegaci na 2-gi akad. Zjazd do Wilna zdawać będą sprawozdanie z wyniku obrad.

Przed zebraniem wydawać będzie Sekretaryat legitymacye Związku. Członkowie „Życia", akad. młodz. socyal., po odebraniu legitymacyi, będą mogli wypożyczać książki z biblioteki Rady Robotniczej w lokalu Ormiańska 2, w każdy poniedziałek i piątek od godz. 7 do 8 wieczorem. Zarząd.

× WIECZÓR KARNAWAŁOWY Z KOTYLIONEM urządza lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Bard" w sobotę 21 stycznia 1922 w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Orkiestra A. Osady, w programie produkcye chóru i niespodzianki. Bilety po 500 Mp., akademickie po 300 Mp. Zaproszenia i bilety można podjąć w sklepach: WP. Hawranka przy pl. Maryackim i WP. Zaleskiego przy ul. Akademickiej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 wieczorem w Rynku l. 3, II. p.

Kurtki futrzane Mp. 16.000, Kostymy damskie 2.400
Ubrania męskie 6.000 i 4.500. Dla chłopców Płaszcze 2.000 Ubrania 3.500

W WIĘKSZEJ ILOŚCI DO SPRZEDANIA WE LWOWIE W LOKALU „UNIVERSUM“ BOURLERDA 5 (BOCZNA BATOREGO) I. p. drzwi 101, od g. 10 do 1 i od 3 do 6.

HERBATNIKI
znakomite w wielkim wyborze zawsze świeże poleca CUKIERNIA HENRYKA BARONA Lwów, ul. Gródecka 9.

OGŁOSZENIA.

MIĘKKIE SZMATY
do czyszczenia maszyn kupi zaraz **Drukarnia GOLDMANA ul. Sykstuska 19.**

PRAKTYKANT z ukończoną III kl. gimn. lub wydział znajdzie umieszczenie w Drogueryi M. PARISERA Janowska 2.

PIANISTY lub pianistki poszukuje stow. „ZGODA“ Piesza l. 2. Zgłoszenie do tow. Kohna poniedziałki i piątki od 7-mej do 9-tej wieczór.

PRZYJMĘ wszelką krawieczyznę i suknie balowe, po cenach najtańszych. Król. Jadwigi 22, II. p. ganek na prawo drzwi Nr. 3.

DR. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22. 53—8

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie tylko przed południem.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł., **plac Halicki 7** (nad kawiarnią Centralną).

DZIEJE CHŁOPÓW w POLSCE
NAPISAŁ
Dr. ADAM PRÓCHNIK.

NAKŁAD LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

MASZYNY do szycia

najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawiectwa i do robót ręcznych, poleca
Aleksander Malimon
SKŁAD MASZYN do SZYCIA Lwów, Wałowa 11A.
Przyjmuje również maszyny do naprawy

KINOLUX Pasaż Mikolasch. Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.
wyświetla od 20 stycznia 1922
Dramat kryminalny w 5 aktach p. t.
TAJEMNICZY PASAŻER
W gł. roli detektyw
STUART WEBBS

Baczność! Kto chce dobrze zjeść i wesoło się zabawić, niech się uda na ul. Grodecką 5 gdzie znajduje się restauracya Schultzów i Fleischmannów, na scence „Figliki“ uprawia figle znany figlarz polski p. Ludwikowski a kuchnię prowadzi znana ze swej sztuki kulinarnej Kazimiera Bereźnicka.

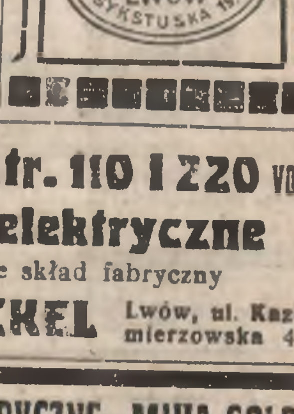
Dr. FELIKS HAHN ordynuje w chorobach wewnętrznych i chirurgicznych Lwów, ul. Gródecka 46, 3—5 popoł.

Rutynowana mundantka obejmie posadę najchętniej **w Biurze Naftowem.** Zgłoszenia pod „Pedantka“ poste-restante Gorlice

50.000 Mk. nagrody.
Zgubiono paszport francuski w Tarnowie lub w Krakowie. Paszport wydany w Lozannie w francuskim konsulacie za numerem 1138, ezum. 113816 na imię Jozeph Penchassów za powyższą nagrodę zwrócić: Warszawa, Marszałkowska 121 Hotel Imperial.

Akuszerka BOHN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

JUŻ NADSZEDŁ
KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. NA ROK 1922.
CENA 300 Mk.
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud“, ul. Sykstuska l. 21, II. p.



DRZEWO
opałowe rębane
ewentualnie z dostawą do domu, SPRZEDAJE
Leiter Grodecka 46.

Żarówki elektr. 110 i 220 volt
Materjały elektryczne poleca hurtownie skład fabryczny **MICHAŁ HACKEL** Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

BATERJE ELEKTRYCZNE „MIHA-GOLD“ z gwarancyą, LATARKI i ŻARÓWKI w wielkim wyborze poleca hurtownie skład fabryczny **MICHAŁ HACKEL** Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. Od dziś arcywesoła komedya w 5 akt. **Kobieta zmienną jest** Błyskawiczne tempo. Duża doza komizmu. Wyborna gra - - -